

KURIER POLSKI

Rok V

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Naczelny redaktor 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12

Piątek, dnia 5 sierpnia 1949 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-138. PKO IKP nr VI-140
Konto żyrowe nr 5622
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 213

Polska Ludowa w trosce o młode pokolenie

PONAD MILION DZIECI

na koloniach i obozach letnich

Dnia 1 sierpnia rozpoczął się drugi turnus wczasów letnich dzieci i młodzieży. Liczba 1.080.000 dzieci objętych akcją wczasów oraz kwota 7,5 miliarda złotych przeznaczona na ten cel świadczą o opece jaką Polska Ludowa otacza dorastające pokolenie.

Zadaniem wczasów jest poprawa zdrowia i rozwoju fizycznego, wzbogacenie intelektu młodzieży oraz jej uspołecznienie.

Akcja letnia obejmuje dzieci od 3 do 18 lat pochodzące z rodzin robotniczych, mało i średniorolnych chłopów oraz inteligencji pracującej. Jednostki fizycznie słabsze i wymagające bardziej troskliwej opieki zdrowotnej znajdują pomieszczenie w odpowiednio wyposażonych koloniach, silniejsze — w obozach. Dla małych dzieci zorganizowana została sieć dziecińców, które obejmują 278.000 najmłodszych nadto istnieją półkolonie dla 265.800 dzieci.


Kolonie i obozy rozmieszczone są na terenie całego kraju. Najgęstsza sieć punktów kolonijnych znajduje się nad morzem (woj. szczecińskie i gdańskie) oraz w górach (woj. krakowskie i wrocławskie).

Organizacja wczasów letnich kieruje Komisja Główna Wczasów Letnich dla dzieci i młodzieży poprzez komitety wojewódzkie i powiatowe.

Przed skierowaniem na kolonie

dzieci przechodzą badania lekarskie. Opinia lekarza decyduje czy dziecko spędzi okres letnich wczasów nad morzem czy też w górach. Zajęcia odpoczynkowe i wyżywienie regulowane są przepisami, uwzględniającymi potrzeby dziecka.

Na koloniach i obozach norma wyżywienia wynosi około 4.000 kalorii (5 posiłków dziennie). Opiekę stanowią przeciętnie (na

 c. d. str. 2

Dzieci czeskie
nad polskim morzem

W Swidzinie nad morzem zorganizowana została wspólna kolonia letnia dla dzieci polskich oraz czeskich, które przybyły na wczasy do Polski w ramach wymiany polsko-czeskiej. Na zdjęciu: grupa dziewcząt polskich i czeskich odbywa ranną gimnastykę pod kierunkiem instruktorki.

Foto — WAF

Niemiecka partia
komunistyczna
w obronie granicy
polsko-niemieckiej

KOMITET Centralny Niemieckiej Partii Komunistycznej opublikował w ramach kampanii wyborczej broszurę pt.: „Dlaczego granica nad Odrą i Nysą jest granicą pokoju?”

Na wstępie broszura stwierdza, że „rewizjonistyczna kampania przeciwko granicy polsko-niemieckiej jest bezpośrednim dalszym ciągiem hitlerowskiej propagandy wojennej i godzi w najbardziej żywotne interesy Europy i Niemiec.

Granica nad Odrą i Nysą — jest granicą ostateczną — czytamy dalej — a kto twierdzi inaczej, ten świadomie uprawia demagogię dla wywołania w pewnych kołach złudzeń, które się nigdy nie spełnią”.

Przewodniczący CRZZ - Zawadzki o uchwale watykańskiej

Polski ruch zawodowy nie pozwoli
aby wprowadzono niesnaski w szeregi związkowe

PRZEWODNICZĄCY Centralnej Rady Związków Zawodowych — Zawadzki udzielił następującego wywiadu w sprawie uchwały Watykanu:

Uchwała watykańska — stwierdza przewodn. Zawadzki — nosi wszystkie cechy awanturniczej próby zastraszenia współczesnego ruchu robotniczo — chłopskiego, którego rozwojem czują się zagrożone międzynarodowe siły reakcji i imperialistyczne koła podległe wojennym.

Uchwała, grożąca represjami religijnymi milionom wierzących ludzi za ich postawę społeczną i za ich sprawiedliwą walkę o poprawę swego bytu i o swą lepszą przyszłość, powinna ludzi tych przekonać do jakiegoś stopnia państwo watykańskie podporządkowało swą działalność agresywnym planom imperializmu amerykańskiego.

Staje się to zupełnie jasne, gdy uchwałę watykańską rozpatrzymy w powiązaniu z antypolskimi listami papieża do „biednych i pokrzywdzonych” Niemców. I to nie do tych Niemców, którzy pragną granic porozumienia z Narodem Polskim, uznając nasze prawa do nowych granic zachodnich, ale do tych Niemców,

którzy żyją duchem rewanżu i odwetu i na których stawiają amerykańscy podżegacze wojenni w swych zbrodniczych planach nowego podpalenia świata.

Można być najgłębiej wierzącym katolikiem, lecz gdy się ma polskie serce i polskie sumienie, to nie można i nie wolno godzić się na tę antypolską, wymierzoną w nasze najświętsze interesy narodowe i państwowe politykę papieża i jego wyrachowanych dyplomatów watykańskich. Ta polityka nie ma nic wspólnego z religią. Jest tylko nadużyciem wiary i Kościoła dla celów zgola ziemskich i przyziemnych, a zarazem wrogich interesom mas pracujących.


Z punktu widzenia międzynarodowego ruchu zawodowego, szczególnie uwagę zwraca pozornie dziwna łączność, zachodząca między uchwałą watykańską a nagonką przeciwko związkowemu działaczom komunistycznym w Stanach Zjednoczonych, Anglii i w innych krajach zmarszałizowanych i kolonialnych z nagonką prowadzoną przez burżuazję i jej rządy, przez reakcyjny kler i rozbijaczy SFZZ — agentów kapitału i imperializmu w ruchu robotniczym.

Polski ruch zawodowy nie pozwoli aby wprowadzono niesnaski religijne w szeregi związkowe. Nie dopuścimy do podziału na wierzących i niewierzących. My związkowcy: robotnicy i inteligenci, partyjni i bezpartyjni wierzący i niewierzący — czujemy się w naszych zjednoczonych związkach zawodowych dobrze i bratersko, gdyż łączy nas wielka i dominująca idea budowy Polski Socjalistycznej.

Żadne groźby dyskryminacji i represji religijnej nie wytrąca z równowagi naszej klasy robotniczej i nie sprowadzą jej na manowce z raz obranej drogi.

Różnica między wierzącymi i niewierzącymi związkowcami jest i pozostanie taka, że wierzący, gdy zechce, pójdzie w niedzielę lub święto do kościoła, gdzie za każdym razem będzie mógł się przekonać, że rząd z religią nie walczy. Nie wierzący natomiast znajdzie inne formy zapokojania swych potrzeb duchowych. Przy pracy jednak oraz w działalności społecznej wierzący i niewierzący pójdą ze sobą ręką w rękę.

Bedziemy tedy nadal odbudowywali Warszawę zburzoną właśnie przez tych „biednych” Niemców, tak bli-

 c. d. str. 2

Emisariusze Tito
konferują z szefami
sztabu USA?

DZIENNIKI „Unita”, „Paese” i inne notują pogłoski o przybyciu do Niemiec zagłodzi niemieckiego szefa Tito celem odbycia rozmów z szefami sztabu amerykańskiego, którzy dokonują obecnie inspekcji krajów, objętych paktem atlantyckim.

Statek szwedzki
osiadł na mieliznie

PEŁNĄCY do Szczecina statek szwedzki „Svan Stur” wjechał w po bliższą osadę Matkówną koło Trzebieży na mieliznę. Przekłócił ją z toru wodnego i awarii był defekt steru.

„Bohaterski wyczyn”

Fregata „Ametyst” zatopiła
chiński statek pasażerski

AGENCJA Nowych Chin podała oświadczenie dowódcy armii ludowej na froncie Czinkiang gen. Yuan-Czung-Sien w sprawie ucieczki zatrzymanej fregaty brytyjskiej „Ametyst”, która w dniu 24 kwietnia przełamała się w górę rzeki Jang Tse Kiang, bombardując pozycje armii ludowej.

Gen. Yuan-Czung-Sien oświadczył, że „Ametyst” zmusił statek pasażerski „Kiangling”, który płynął w dół rzeki do osłony go przed pociskami armii ludowej. Gdy oddziały armii ludowej wykryły ucieczkę i wezwały statek brytyjski do zatrzymania się, „Ametyst” zaczął ostrzeliwać osłaniający go parowiec chiński, który stanął w płomieniach i zatonął. Z kolei „Ametyst” zaczął ostrzeliwać łódzie ratunkowe, w których żołnierze armii chińskiej usiłowali ratować tonących pasażerów statku chińskiego „Kiangling”, wskutek czego kilkuset pasażerów tego statku zatonoło.

Takie są fakty — oświadczył gen. Yuan-Czung-Sien niesjącej ucieczki

„Ametysta”, którą władze brytyjskie usiłują przedstawić jako czyn bohatera.

Gen. Yuan-Czung-Sien podał następnie, że władze brytyjskie od dłuższego czasu prowadziły z przedstawicielami armii ludowej rokowania w sprawie zwolnienia „Ametysta”. Władze chińskie uzależniły zwolnienie fregaty brytyjskiej od wydania przez władze brytyjskie oświadczenia, potępiającego zbrodniczą akcję „Ametysta” w dniu 20 kwietnia br. oraz od zgody na podjęcie rozmów w sprawie odszkodowania za wyrządzone straty.

Gen. Yuan-Czung-Sien podkreślił dalej, że władze chińskie należą do traktowały załogę zatrzymanej fregaty brytyjskiej, pozwalając jej na spróbowanie żywności z Nankinu i Szangaju oraz otaczając opieką lekarską 2 rannych marynarzy brytyjskich, znalezionych na brzegu i odesyłając ich z powrotem na pokład „Ametysta”.

Milion dzieci na wczasach

c.d. ze str. 1

100 dzieci) 3-4 osoby personelu wychowawczego, 1 higienistka oraz 3 osoby personelu technicznego. Personel pedagogiczny składa się z nauczycieli, wychowawców, studentów oraz aktywistów organizacji młodzieżowych, przeznaczonych na specjalnych kursach, zorganizowanych przez Ministerstwo Oświaty.

W wielu koloniach i obozach letnie samorząd dziecięcy, który we własnym zakresie organizuje zajęcia porządkowe i sanitarne, zajęcia kulturalno-oświatowe, gry zabawy, wycieczki oraz prace dla środowiska. Praca ta jest dostosowana do wieku dzieci. Młodsze zajmują się porządkowaniem ścieżek i drózek, niszczeniem chwastów, zakładaniem ogródków o bok szkół i świetlic itp. Starsze pomagają również w żniwach. Zajęcia te nie przekraczają 20 godzin w czasie całego turnusu dla dzieci młodszych oraz 60 dla starszych.

W roku bieżącym w akcji wczasów letnich uczestniczy ok. 3.000 dzieci polskich z zagranicy: Francji, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Holandii, Rumunii, Węgier i Austrii. Dzieci te zapoznają się z krajem ojczystym, z osiągnięciami Polski Ludowej oraz nabierają zdrowia i siły w odpowiednich warunkach klimatycznych i higienicznych.

Stan pogody

Dzisiaj zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura maksymalna do 22 stopni. Umiarkowane, miejscami dość silne i porywe wiatry z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

W dniu dzisiejszym będzie nadal napływać do Polski powietrze polarno morską.

Delegat radziecki w ONZ skrytykował działalność IRO

NA POSIEDZENIU komisji społecznej Rady Ekonomicznej i Społecznej ONZ, w dyskusji nad sprawozdaniem gen. dyrektora Międzynarodowej Organizacji do spraw uchodźców (IRO), delegat radziecki Kajażenkov podał ostrej krytykę działalności IRO, wskazując, że organizacja ta zamiast pomagać powrotowi do ojczyzny uchodźcom i osobom przesiedlonym, zajmuje się werbowaniem taniej siły roboczej dla krajów zachodnio-europejskich i Ameryki.

W okresie od 1 lipca 1947 r. do 28 lutego 1949 r. za pośrednictwem IRO wróciło do ojczyzny 62.621 osób, natomiast wyjechało do innych krajów 408.067 osób. Przedstawiciel radziecki podkreślił, że nieprawny proces werbowania taniej siły roboczej odbywa się w warunkach poniżających godność człowieka i niezgodnych z kartą ONZ.

Życie religijne W POLSCE LUDOWEJ

W związku z oświadczeniem Rządu RP z dnia 18 marca i 26 lipca br. w sprawie stosunku Kościoła do Państwa zamieszcza „Trybuna Ludu” cykl artykułów pt.: „Tylko fakty”, poświęconych temu zagadnieniu. Poniżej zamieszczamy większy fragment jednego z tych artykułów, zawierający dane dotyczące życia religijnego w Polsce.

„Wystarczy w jakikolwiek dzień niedzielny lub świąteczny znaleźć się w sąsiedztwie kościoła, by przekonać się, że wierni korzystają z nieograniczonej swobody uczęszczania na nabożeństwa. Wystarczy przysłuchać się temu, co księża głoszą z ambon, by stwierdzić, że cieszą się oni absolutnie nieograniczoną wolnością słowa, choć słowo to nierzadko zatrute jest jadem nienawiści do Polski Ludowej. Wystarczy w dzień Bożego Ciała przejść się ulicami miast i wsi polskich, by ujrzeć ołtarze ustawione pod gołym niebem i korowody procesji, kroczących w dowolnie przez duchowieństwo obranym kierunku.

Albowiem żadna władza w Polsce nie wtrąca się do tego, co dzieje się w obrębie miejsc poświęconych kultowi religijnemu i żadna władza w Polsce nie kępuje swobody tradycji i zwyczajów uświęconych obrzędów religijnych, nawet jeśli odbywają się one poza obrębem miejsc kultu, a więc na ulicach i placach publicznych. Co więcej, władze rozstrząsały zawsze nad tego rodzaju obrzędami opiekę, zamykając ruch uliczny i ułatwiając przejście procesjom.

UPRAWNIENIA MAJĄTKOWE

KOŚCIOŁA

Kościół katolicki korzysta z całkowiwej swobody gromadzenia funduszy. Zbiórki w obrębie kościoła nie wymagają zezwolenia władz. Kler swobodnie ściągają w dowolnie przez siebie ustalonej wysokości opłaty za usługi duchowne.

Kościół katolicki rozporządza w Polsce ogromnym majątkiem nieruchomości. Majątek ten nie ogranicza się bynajmniej do kościołów, kaplic,

cmentarzy i gruntów bezpośrednio przylegających do miejsc kultu. Obejmuje on rozległe dobra, których powierzchnia wynosi około 180 tys. hektarów. Dekret o reformie rolnej pozostawił decyzję w sprawie tych gruntów Sejmowi Ustawodawczemu. Kościół ma pełną swobodę ich eksploatacji. Kościół nie wyrachowuje się ani przed władzami państwowymi ani przed ogółem wiernych z gospodarki swymi funduszami.

Niemniej jednak Kościół korzysta z ulg podatkowych, a przede wszystkim zwolnione są od podatku gruntu jego wszystkie obiekty majątkowe, służące celom kultu religijnego.

Duchowieństwo katolickie korzysta w Polsce z szeregu przywilejów osobistych, które zostały zniesione albo poważnie ograniczone w innych krajach.

Obowiązujące ustawodawstwo zwalnia od czynnej służby wojskowej nie tylko księży i zakonników, ale także kleryków, uczniów seminariów teologicznych i nowicjuszy zakonów i zgromadzeń katolickich.

Nie sposób wyliczyć w jednym artykule wszystkich uprawnień duchowieństwa. Jest ich bowiem cała długą listą.

SZKOLNICTWO KATOLICKIE

I NAUKA RELIGII

Działalność Kościoła katolickiego w Polsce sięga daleko w dziedzinę wychowania i oświaty. I znowu — przytaczamy tylko fakty, powstrzymując się od ich oceny.

Chodzi tu nie tylko o sieć seminariów duchownych gdzie ponad 1,750 alumnów kształcą się w tej chwili na przyszłych duchownych. Istnieje cała sieć szkół, pozostających pod bezpośrednią opieką Kościoła, a obejmujących wszystkie szczeble wykształcenia.

Działają więc w Polsce około 300 dołów dziecka, kierowanych przez zakony i obejmujących 15 tysięcy dzieci. Funkcjonuje przeszło 600 zakonnych przedszkoli z 22 tysiącami dzieci. Zakony prowadzą około 40 szkół średnich ogólnokształcących z 9.000 uczniów. Na szczyście tego katolickiego systemu szkolnego znajduje się Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Polska jest jednym z niewielu krajów na świecie, gdzie istnieje nauka religii w szkołach. W cytowanym powyżej oświadczeniu Rządu Rzeczypospolitej z dnia 18 marca stwierdzono wyraźnie, że „wszelkie wersje o lik-

widacji nauki religii w szkole są bezpodstawne”. Mimo to katecheci niejednokrotnie prowadzą wśród młodzieży szkolnej agitację wrogą Państwu Ludowemu, szerząc plotki o groźącym rzekomo zniesieniu nauki religii.

Nauka religii w szkołach podstawowych i średnich opłacana jest przez Państwo. Liczba księży-katechetów wynosi w tej chwili ponad 6.300.

ZAKONY I KLASZTORY

Już w okresie istnienia Polski Ludowej nastąpił znaczny wzrost zakonów.

Gdy w roku 1939 były w Polsce 1.742 klasztory i domy zakonne żeńskie — to w roku 1949 liczba ich wynosiła już 2.010. Liczba zakonnic wzrosła z 17.265 do 18.659. Przy wszystkich trudnościach mieszkaniowych i lokalowych w Polsce powojennej za konnice korzystają z takich przywilejów, jak posiadanie przez Zakon Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza 47 domów na obszarze Ziemi Opolskiej, gdzie — według rocznika administracji apostolskiej — mieszkały po dwie, a najwyżej cztery zakonnice w jednym domu.

Polska zajmuje pierwsze w Europie miejsce pod względem liczby czasopism katolickich. Ogółem wychodzi w Polsce 63 pisma katolickie o łącznym nakładzie 700.000 egzemplarzy.

Schacht znów na widowni

BYŁY bankier Hitlera — Schacht wystąpił po raz pierwszy publicznie na zebraniu przedwojennym „partii niemieckiej” w mieście Lueneburg w strefie brytyjskiej. Schacht zaatakował ruch postępowy w Niemczech i wezwał uczestników zebrania do głosowania na rzecz partii prawicowych. (PAP).

Przemysł cukierniczy wykonał plan 3-letni

ZAKŁADY wytwórcze podległe Zjednoczeniu Przemysłu Cukierniczemu wykonały do dnia 10 lipca br. 3-letni plan produkcji. Cukierków i galanterii cukierniczej wyprodukowano ogółem 28.940,7 ton wartości 110.661 tys. zł wg cen z 1937 roku wykonując tym samym plan w 101,5 proc. Czekolady i kakao wyprodukowano

— 4.946,8 ton wartości 24.730 tys. zł wg cen z 1937 roku czyli w 114 proc. planu.

Do wykonania planu 3-letniego przez przemysł cukierniczy w znacznym stopniu przyczyniło się do brze zorganizowane współzawodnictwo pracy i osiągnięcia racjonalizatorów w poszczególnych zakładach pracy.

Portier

TADEUSZ KRASZEWSKI

KLUBU MANKUTÓW

12

— Pani może nie wie, co to jest halny wiatr w górach — ciągnął po chwili Mazurek, jakby niezadowolony, że Elżunia zbyt lekko przyjęła jego wiadomości. Niedobrze jest, gdy człowiek nie siedzi wtedy w spokojnym kącie, a wędruje po stromych i wąskich górskich ścieżkach.

— Nie przeżywałam nigdy halniaka, ale słyszałam o tym — odpowiedziała.

Rozmawiając przechadzali się wolno po alejce, która z głębi sadu wiodła w stronę domu.

Stary i brzydki, mały domek, murowaniec bez stylu, obrzucony szarym tynkiem, z okienkiem facjatki i balkonikiem nad drzwiami wejściowymi, do których prowadziły dwa kamienne stopnie. Z połamanym dachem, pokrytym papą smołowaną, której łaty mają gamę odieni, od głębokiej czerni do wyblakłej szarżyny.

Domek ma jednak jakiś urok i wdzięk. Może dlatego, że łatwo jest, nie wspinając się, zajrzeć do jego wnętrza przez okienka, których nie zakrywają dostatecznie, ani ręcznie robione firanki, sztywne od krochmalu, przewiązane kokieteryjnymi wstążeczkami, ani liczne krzaczki pelargonii, kwitnące w doniczkach cały rok najróżniejszymi kolorami.

Kawałek ogródka, między płotem i domem, wygracowany jest starannie i rozplanowany w klomby i rabaty. Na klombach rozrzucone są krzewy róż o kwiatkach pełnych bogactw, lecz w kolorze niewymyślnych, prostactkich. Są to kwiaty tak mało podobne do wykwiutnych wyrafinowaną elegancją róż w wielkowiejskich kwaciarniach, jak niepodobna jest modna dama, paląca papierosa i pijąca przez słomkę mazagran w kawiarni do małomiasteczkowej kumoszki, sunącej w czarnej jedwabiance do kościoła, z wielką książką do nabożeństwa pod pachą.

Prócz róż na rabatach kwitną goździki i lewkonie, zapelniające powietrze mocnym, oszalamiającym zapachem.

— Dobrze panu radzić, panie Karolu. „Niech pani gdzie do brata”. A pieniądze? Taki wyjazd, to cała fura pieniędzy.

— Ach, pieniądze! Nie trzeba o tym myśleć, gdy w gre wchodzi ważniejsze rzeczy, — odpowiedział lekceważąco. — Nie zrozumie mnie pani źle, gdy powiem, że moja kasa stoi otworem do pani dyspozycji.

— To bardzo pocziwie z pana strony — lekkie wzruszenie zabrzmiało w jej głosie. — Ale jakże ja mogę...

— Panno Elżuniu! Może pani z całym spokojem przyjąć ode mnie pożyczkę. A zresztą — tak bym pragnął, aby pani jak najprędzej chciała wszystko, co mam, nazwać swoją własnością.

To uczuciowe wyznaczenie nie sprawiło widać pani Elżunii zbytniej przyjemności, bo twarz się jej zasępiła. O wiele już zimniejszym tonem odpowiedziała wymijająco.

— Rozważaj jeszcze ten projekt wyjazdu. Nie mogę się zdecydować bez zastanowienia.

— Oczywiście, oczywiście! — przyznał jej rację. — Przyjdę jeszcze po zamknięciu sklepu i pomówimy wspólnie z pani rodzicami. Trzeba to będzie zręcznie przeprowadzić, żeby ich niepotrzebnie nie niepokoić. W każdym bądź razie, niech pani pamięta o mojej propozycji. Zrobi mi pani łaskę, rozporządzając moją kasą.

— Dziękuję panu — powiedziała już bez rozczulenia w głosie.

Stali już przy furcie, więc podała mu rękę na pożegnanie. Nie czując chłodu w włosie Elżunii ucałował tę rękę z wylaniem.

W tej chwili cisze małomiasteczkowej uliczki zamąpiło niecodziennie wydarzenie.

Z głównej ulicy, która stanowi przedłużenie szosy Warszawa-Poznań skręciło piękne o linii opływowej, białe auto turystyczne.

Mazurek zatrzymał się przy furcie, a i Elżunia nie cofnęła się do ogrodu i nie zamknęła furki, odgradzającej szalenie ten ogród od świata. Patrzyli oboje na auto. Było ono zbyt wielkim ewenementem w ulicze,

a można było udawać całkowity brak zainteresowania.

Lekko skrzypnęły hamulce i auto zatrzymało się przy samej furcie.

Elżunia i Mazurek ze zdziwieniem patrzyli, że kierowca wysiadł z przodu drzwiczki auta i odwrócił się w kierunku furki.

— Przepraszam — powiedział, podnosząc rękę do skózanego hełmu — Czy zastałem w domu kogoś od państwa Liczyńskich?

Podniósł i przesunął na czoło ciemne okulary, przysłaniające mu dotąd oczy.

W tej chwili usta Elżunii rozchyliły się w tak wdzięcznym uśmiechu, że panu Mazurkowi lekko pociemniało w oczach.

— Owszem! Zastał pan — odpowiedziała wesoło. — Ale bardzo nieładnie, że pan mnie nie poznał, panie Wiktorze. Przepraszam — panie redaktorze Gulden.

Gdyby Gulden mógł w tej chwili ujrzeć w lustrze swoją minę, musiałby właściwym sobie plastycznym stylem nazwać ją „miną zdziwionego krododyla”.

— Przepraszam... czy Elżunia?! To jest, przepraszam, panna Elżbieta?

Elżunia, chwyciwszy w palec brzegi sukni, złożyła przed nim żartobliwie przepisowy pensjonarski dyg zamiast odpowiedzi.

— No, jakże się cieszę! A właściwie, jakże mogłem... Nie! Nigdy bym pani nie poznał.

I, odyskując powoli zamużoną zdziwieniem równowagę, dodał banalny, ale z całą szczerością wypowiedziany komplement.

— Zielony paczek rozwinął się w uroczy kwiat.

Pan Mazurek z zaszepioną miną przyglądał się tej scenie. Stał o dwa kroki od młodej pary i nie wiedział, co ma robić ze swoją osobą. Pożegnał się już, więc należałoby odejść. A nie miał wcale ochoty zostawiać teraz Elżunię samą na sam z młodym automobilistą.

— Czy nie zaprosi mnie pani do ogródka? — gadał wesoło Gulden. — Całą drogę myślałem, czy trafię akurat na dojrzałe klapsy. Tak się nazywają te doskonałe gruszki? Prawda? Nigdzie na świecie nie jadłem takich gruszek.

Przewodn. CRZZ-Zawadzki

o uchwale watykańskiej

c.d. ze str. 1

skich papieskiemu sercu. Będziemy odbudowywali Gdańsk, Wrocław, Szczecin, Opole i wszystkie zburzone miasta i wsie na ziemi polskiej. Będziemy budowali wciąż nowe i wciąż piękniejsze osiedla robotnicze, domy kultury i świetlice, przedszkola i żłobki. Będziemy drukowali i posyłali do izb robotniczych i chłopskich coraz więcej i coraz lepsze książki.

Będziemy rozwijali współzawodnictwo pracy, które jest wyrazem nowego, socjalistycznego stosunku do pracy i do własności społecznej. Będziemy wzmocniali ideologiczną i organizacyjną jedność naszych szeregów związkowych i szeregów SFZZ, przejawiając przy tym maksymalną czujność klasową wobec kłowań wroga.

Będziemy pogłębiali w naszych milionowych szeregach zaufanie do partii klasy robotniczej — do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która wiedzie Naród Polski ku lepszej i szczęśliwszej przyszłości.

Taka jest i będzie nasza wiązka, wa odpowiedź na niepokojącą i beznadziejną awanturę watykańską.

Jesteśmy zarazem przekonani, że za przykładem księży szczerze polskich, patriotycznych i postępowych, których jest w Polsce Ludowej coraz więcej, pójdą śmiało — wraz z narodem budującym swą lepszą przyszłość — nowe setki i tysiące duchownych, związanych z ludem polskim. Pójdą wbrew bezejczyńnianym kompolitom w sutannach, służącym bezkrytycznie Watykanowi nawet wtedy, gdy występuje on nie jako autorytet w sprawie wiary, lecz jako wrogi Polsce, opierające swą działalność na fatalnie błędnych rachunkach politycznych, państwo watykańskie.

Kalendarzyk

Czwartek, 4 sierpnia 1949 r.
Katołki: Dominika, Protazego

Stożca		Katołki	
wsch.	zach.	wsch.	zach.
4.58	20.35	2.35	20.21

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel 24-29.

DZIS
Mankiewiczówna,
Chmurkowska
i Bocheński
w Pom. Domu Sztuki

Ilustracja muzyczna Zofii Kryńskiej. Początek o godz. 20.30.

Wystawa nagród na Centralne Zawody Wojska Polskiego

Od dnia dzisiejszego otwarta jest wystawa z nagrodami, ufundowanymi przez społeczeństwo pomorskie na Centralne Zawody Wojska Polskiego. Wystawa otwarta jest od godz. 15 do 20 w lokalu TPZ, ul. Armii Czerwonej 10, I piętro.

Najechnany przez motocykl

Na rogu Wejłnianego Rynku i Podgórznej najechnany został przez motocyklistę ślusarza PKP Piotra Rasę, doznającego ogólnych potłuczeń. Zawezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe odwiezło p. Rasę do szpitala.

Łepić chwasty!

Zgodnie z zarządzeniem wojewody pomorskiego z dnia 23. 7. 1949 r. w sprawie łepienia chwastów i szkodników roślin, Zarząd Miejski wzywa wszystkich rolników, użytkowników gruntów i administratorów do oczyszczenia swych pól i roślin z różnego rodzaju chwastów jak: berberysu, osu, oaniczki, topolucha i innych szkodników roślin. Termin drugiego tygodnia łepienia chwastów ustalony został na czas od 8 — 13. 8. br. W tym czasie musi być bezwzględnie wylepione wszystkie chwasty na polach, miedzach, drogach, ogrodach itp.

Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia podlega karze.

Szary dzień wśród barwnych kwiatów

— Prace Dyrekcji Ogrodów Miejskich —
— Konkurs Tow. Miłośników m. Bydgoszczy —

Bydgoszcz, w sierpniu bezustannie niemal deszcz, który jak miecz Damoklesa zawisł nad Bydgoszczą w pierwszych dniach czerwca i wisi — niestety — aż do dnia dzisiejszego, wbrew przekonaniu laików w niczym niemal nie narusza prac Dyrekcji Ogrodów Miejskich. I słusznie! Pogoda może wycyzniać co się jej żywnie podoba, ale Ogrody Miejskie pracują ściśle, dokładnie, jak w zegarku, według skrupulatnie ustalonego planu.

W obecnej chwili na porządku dziennym znajduje się kilka prac „szarego dnia powszedniego”, prac, obok których zatroskany bydgoszczanin przechodzi mimo, nie spostrzegając nawet, jak z każdym dniem, z każdą niemal godziną miasto nasze staje się miłsze, barwniejsze, piękniejsze.

Na cmentarzu poewangelickim przy ul. Stalina zakładane są kwietniki, u wylotu ul. Długiej w pobliżu Placu Rewolucji Październikowej na miejscu wyburzonego domu słychać jak trawa rośnie na estetycznym zieleńcu, na cmentarzu żołnierszym radzieckich jest właśnie w trakcie rozplanowania estetyczna kwatery poległych 1200 żołnierzy Armii Czerwonej, na cmentarzu nowofarnym Ogrody Miejskie zapiekowały się grobami żołnierzy polskich, poległych w latach 1914—1918, na Wzgórzu Wolności robotnicy Zarządu Miejskiego przeprowadzają w ręku herkulesowe prace nad usuwaniem olbrzymich gniazd...

Lotnictwo polskie w służbie i obronie Polski i pokoju

Święto Lotnika

przebiegiem 5-letniego dorobku sił powietrznych Polski Ludowej

Doroczne Święto Lotnika obchodzone pod hasłem: „Lotnictwo polskie w służbie i obronie Polski i pokoju” odbędzie się w roku bież. w całym kraju w dniach 4 i 5 września. Program ramowy przewiduje w przeddzień święta zorganizowanie przez Ligę Lotniczą i wszystkie organizacje związane z lotnictwem akademii, na których najszersze rzesze społeczeństwa będą miały możliwość zapoznać się z osiągnięciami lotnictwa w ogóle, a w szczególności z 5-letnim dorobkiem lotnictwa polskiego.

W dniu święta poza indywidualnymi popisami lotniczymi wojskowego charakteru atrakcyjnym, odbędzie się we wszystkich miastach pochodny członków Ligi Lotniczej, SP i innych organizacji młodzieżowych, akrobacie lotnicze sportowe, loty pasażerskie, pokazy modeli latających, zabawy popularne, imprezy sportowe, wycieczki na lotniska itd. Dochód ze wszystkich tych imprez przeznaczony jest na budowę Domu Lotnika w Warszawie.

Opracowanie dokładnego programu udziału w święcie lotnictwa cywilnego spoczywa na barkach aeroklubów i zarządów wojewódzkich „SP”, zaś program imprez lotniczych wojskowego ustala poszczególne dowództwa pułków lotniczych. Koordynacją obydwojuch programów podjęły się wojewódzki i miejskie komitety obchodu święta lotniczego.

Wczoraj w sali MRN odbyło się posiedzenie organizacyjne Miejskiego Komitetu Obchodu Święta Lotniczego w Bydgoszczy. Posiedzenie zajął wiceprezydent Kozłowski, który po scharakteryzowaniu celów i zadań Komitetu przekazał przewodniczenie mir Gro-

chowskiemu. Do Miejskiego Komitetu weszli wszyscy obecni na zebraniu, z tym, że przewodniczącym Komitetu został obrany prezydent Twardzicki, I-szym wiceprzewodn. — przedstawi-

ciel Linii Lotniczych „Lot” mgr Kolo-dziejek, II wiceprzewodn. — mgr Grochowski i sekret. — p. Nowicka.

W dalszym ciągu zebrania wyłonione zostały sekcje: organizacyjna, wykonawcza, propagandowa i administracyjno-finansowa, które w najbliższych dniach przystąpią do pracy, tak aby w dniu 8 bm. Miejski Komitet Obchodu Święta Lotniczego na swym posiedzeniu plenarnym mógł już ustalić dokładny program Święta Lotnika na terenie naszego miasta. (z).

„Skrzydła Sowietów” grają z bydgoską „Gwardią”

Bogata niedziela sportowa „Gwardzistów”

W nadchodzącą niedzielę, 7 bm. o g. 18 na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy rozegrany zostanie sensacyjny piłkarski mecz międzynarodowy między zespołem „Skrzydła Sowietów” (Moskwa) a bydgoską „Gwardią”. Drużyna sowiecka składa się z 5 zawodników klubu „Skrzydła Sowietów” (Moskwa), z 4 graczy moskiewskiego „Dynamo” i 3 piłkarzy „Lokomotiv” (Charków), co gwarantuje wysoką klasę gry. Bydgoska Gwardia wystąpi do tego meczu w następują-

cym składzie: Burchardt (Grochowina), Przybylak, Owczarzak, Stępień, Kraszkiewicz, Zander, Szuska, Frey, Muszyński, Antczak, Szwajkowski. W rezerwie Wesolowski i Mazurkiewicz.

Tej samej niedzieli sportowcy bydgoskiej Gwardii biorą udział w licznych imprezach. I tak motocykliści — Buda i Tomaszewski uczestniczą w wyścigu motocyklowym o „Grand Prix Polski” w Poznaniu. Drugi zespół piłkarski Gwardii gra we Włocławku z tamt. Gwardią. Juniorzy biorą udział w turnieju błyskawicznym, zorganizowanym przez ZZK (Solec Kuj.) w ramach 25-lecia tego klubu. Na kortach Gwardii w Bydgoszczy odbędzie się pierwszy mecz tenisowy między miejscową Gwardią a reprezentacją woj. pomorskiego (Grudziądz, Toruń, Inowrocław). Początek gier o g. 9. Pływacy Gwardii biorą udział w czwórmezcju pływackim, zorganizowanym w ramach jubileuszowych imprez sportowych Brdy. Lekkoatleci bydgoskiej Gwardii, którzy stanowią trzon reprezentacji ZS Gwardii woj. pomorskiego, biorą udział w ogólnopolskich mistrzostwach lekkoatletycznych Gwardii w Lublinie.

Zakończenie wojewódzkiego kursu MO

Wczoraj w gmachu Woj. Kom. MO odbyło się zakończenie XV kursu przeszkoleniowego MO. W zorganizowanym współzawodnictwie pracy I miejsce zdobył trzeci pluton, osiągając 47 punktów, drugie miejsce — II (45,38 pkt.) i trzecie miejsce I pl. (45,23 pkt.).

Po złożeniu raportu — do elewów przemówił komendant kursu chor. Ziółkowski, który stwierdził, że kurs wprawdzie się skończył, ale szkolenie będzie trwało nadal. W czasie kursu położono szczególny nacisk na etyczne wychowanie każdego milicjanta.

Następnie zabrał głos zast. komendanta woj. kpt. Wierzbicki, który przypomniał obowiązki, jakie spoczywają na elewach kursu po ich wyjeździe w teren. Po wręczeniu prze. kpt.

Wierzbickiego zwycięskiemu III plutonowi proporzycy i odznaczeniu 10 najlepszych elewów kursu nagrodami książkowymi, w imieniu kursistów złożył podziękowanie wykładowcom i Kom. Wojewódzkiej przmus XV kursu p. Całka.

Po części oficjalnej odbył się obiad żołnierski z udziałem elewów, przedstawicieli Komendy Wojew. i zaproszonych gości. (z)

TORUŃSKI Oddział PCK organizuje od 1 września br. półroczny kurs dla młodszych pielęgniarek. Nauka i Internat bezpłatnie.

Pocztowcy wykazują zrozumienie idei współzawodnictwa pracy

GDĄSK (a). W wyniku współzawodnictwa pracy i związanej z tym akcji premiowania za wydajność pracy według ustalonych norm, wypłacono pracownikom pocztowo-telekom, Gdańskiego Okręgu Poczty i Telegrafów obejmującego obszar województwa: gdańskiego i pomorskiego premie za czer-

wiec 1949 r. w kwocie 12.451.852 zł. Na ogólną ilość 6.642 zatrudnionych pracowników premie otrzymało: 3.868 pracowników służby eksploatacyjnej (średnia premia 1736 zł). 953 pracowników służby technicznej (średnia premia 3.929 zł) oraz 155 pracowników służby przewozowej (średnia premia 3.623 zł). Kierowcy samochodów przy przebiegu przez samochody 148.947 km osiągnęli 3.979 i oszczędności materiałów pednych wartości 318.321 zł. Z kwoty powyższej kierowcom tytułem premii wypłacono 190.993 zł.

Listonosze wiejscy i miejscy pozyskali w czerwcu 311.441 prenumeratorem prasy robotniczo-rolniczej, dając tym dowód dużego wyrobienia obywatelskiego i zrozumienia idei współzawodnictwa

Strata fatalna

Baczność! Prace dekarskie!

Bydgoszcz — to miasto ciąglejze budowy i rozbudowy. Wciąż w miasteczku prowadzone są takie, czy inne roboty. Tu się naprawia jezdnie, tam chodnik, gdzie indziej znów świeżym tynkiem pokrywa się dawne mury. I tak dalej. W tym wszystkim nie należy zapominać o bezpieczeństwie. Właśnie dlatego, że w naszym mieście trwa tak wielka praca dekarska, postanowiliśmy przypomnieć mieszkańcom o konieczności zachowania szczególnej ostrożności. Właśnie dlatego, że w naszym mieście trwa tak wielka praca dekarska, postanowiliśmy przypomnieć mieszkańcom o konieczności zachowania szczególnej ostrożności.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI nieczynny.
KINA — POMORZANIN: Wielka nagroda. POLONIA: nieczynne z powodu remontu. **WOLNOŚĆ:** Maskarada. **ORZEŁ:** Trójka trefl. **GRYF:** Dzieci z jednego podwórka. **BALTYK:** Kutuzow **BAGATELA:** Trójka trefl.

Początek seansów: Pomorzanin godzina: 16, 18.30, 21. **Wolność** godzina: 17, 19 i 21. **Orzeł** godz. 16, 18 i 20.30. **Gryf** godzina: 16.30, 18.30, 21. **Baltyk** 16, 18, 20. **Bagatela:** 21.30.

DYŻUR APTEK Do dnia 6. 8. br pełnia dyżur: Apleka „Pod Niedźwiedzie 11 tel. 16-53 i Apleka „Przy Białowach”, Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16 26-17, 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Po kłopotach 36-55. Informacja i reklamacja centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05 Zegarynka 06

POLSKIE RADIO

Piątek, dnia 5 sierpnia 1949 r.
5.10 Progr. og.-polski; 7.20 Muzyka rozrywkowa z płyt; 8.00 Progr. og.-polski; 8.05 Pogadanka pt. „Portret Włocławka z ram” — opr. J. Matysik; 8.15 D. c. muzyki rozrywkowej z płyt; 8.55 Progr. lokalny dnia; 9.00 Wiadomości miejsc.; 9.05 Przerwa; 11.57 Progr. og.-polski; 13.30 Muzyka; 13.35 Progr. og.-polski; 14.50 Rezerwa Ref. Informacji; 15.00 Przegląd prasy pomorskiej; 15.05 Audycja dla dzieci „W rocznicę śmierci Janusza Korczaka” — opr. El. Labiszowska; 15.25 Progr. og.-polski; 16.20 Montaż literacki o Puszkynie — opr. E. Labiszowska; 16.45 Przegląd wydarzeń; 17.00 Progr. og.-polski; 2.245 Piosenki — płyty; 23.00 Progr. og.-polski.

80 mężczyzn - 3 kobiety zatrzymane w lipcu przez MO za nadużycie alkoholu

Referat Walki z Alkoholizmem przy Zarządzie Miejskim zanotował w ciągu miesiąca lipca 83 osoby, zatrzymane przez MO za nadużycie alkoholu, w tym 3 kobiety.

- Józef Szymański, Krakowska 1.3, Stefan Łukowski, Sienkiewicza 6/6; Bernard Tutliński, 20 Stycznia 10/7; Józef Smażewski, Brzozowa 68/1; Jan Lorenz, Leszczyńskiego 4/5; Stanisław Sypniewski, Pl. Weyssenhoffa 7/3; Jan Franc, Karpacka 40; Wincenty Kunowski, Lubelska 42; Jan Jaruśzewski, Konopna 7; Józef Podolski, Zamajskiego 3; Rajmund Kraniecki, Janickiego 8; Edward Bąk, P. Weyssenhoffa 5; Bronisław Zwierzchnicki, Siemiradzkiego 8; Roman Rybicki, Czerw. Krzyża 2; Edmund Siekatowski, Harcerska 15; Bronisław Roli, ul. Nakielska 32; Teodor Grabowski, Pl. Weyssenhoffa 7; Bolesław Niedźwiedzi, Biedaszkowo 19; Witold Kulczyński, Rycerska 6; Konrad Walczak, ul. Śniadeckich 36/5.

MIGAWKI

Do walki z biegunką

Na zlecenie Min. Zdrowia podjęta została akcja zwalczania biegunki u niemowląt. Mimo pozorów błahości jest to sprawa więcej niż poważna. Nie zawsze ludzie wiedzą o szkodliwości spożycia surowej wody, nie mylą owoców, nie zawsze ludzie wiedzą, z jakiej przyczyny zmarł im dziecko.

Statystyki mówią, że w latach ub. na ogólną ilość zgonów dziecięcych, największy procent zmarło na biegunkę. Zakłady pracy mogą w tej akcji okazać dużą pomoc przez dobór odpowiedzialnych prelegentów, którzy opuszczają robotników i pracowników jak skutecznie przeciwdziałają niebezpieczeństwu biegunki.

Właśnie dlatego, że w naszym mieście trwa tak wielka praca dekarska, postanowiliśmy przypomnieć mieszkańcom o konieczności zachowania szczególnej ostrożności. Właśnie dlatego, że w naszym mieście trwa tak wielka praca dekarska, postanowiliśmy przypomnieć mieszkańcom o konieczności zachowania szczególnej ostrożności.

